Nr. 249 Wtorek 24 Sierpnia 1937 r. Roczi XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Płonący Wschód

Dymy pożarów nad Szanghajem

Japończycy tworzą „Chińskie Państwo Północne"

Ambasada chińska w Londynie otrzymała depeszę, [illegible] nowych sukcesach wojsk chińskich, które odparły oddziały japońskie w koncesji międzynarodowej na południe od rzeki Su-Czeu. Japończycy usiłowali ponownie wylądować w okolicy Pu-Tung, zamiar ten został jednak udaremniony przez oddziały chińskie.

W Chinach północnych na froncie Czaharu wojska chińskie zdobyły miejscowości Czang-Tu i Czang-Pen. Chiński minister wojny oświadczył, że w okresie czasu od 14 do 16 sierpnia strącono 30 samolotów japońskich.

Depesza donosi ponadto, [illegible] samoloty japońskie bombardowały wczoraj na przedmieściu Szanghaju szkołę, zabijając jednego z uczniów, oraz raniąc kilkunastu. Ogólna liczba wojsk japońskich, działających w Chinach Północnych, oceniana jest przez ambasadę chińską w Londynie na przeszło 100 tysięcy.

Siły chińskie w Szanghaju wynoszą obecnie ponad 50 tys., zaś siły japońskie 10 tys. Jednak systemtyczne bombardowanie węzła kolejowego przez samoloty japońskie powodują poważne opóźnienie nadejścia posiłków chińskich, podczas gdy nowe oddziały japońskie są wyładowywane dowolnie w Wangpu lub na wybrzeżu.

Japończycy dążą do uzyskania stanowisk, któreby pozwoliły na natarcie na chińskie tyły.

Zwracają uwagę, że Japończycy utworzyli obecnie w pierwszej linii sieć umocnionych placówek. Sieć ta jest w kilku miejscach przerwana przez Chińczyków, których wypady są niepokojące, lecz nie groźne. Ponadto, Chińczycy niepotrzebnie bombardowali krążownik „Idzumo" i konsulat japoński zamiast bombardować i ostrzeliwać punkty o zasadniczym znaczeniu wojskowym w pierwszej fazie działań wojennych.

Wschodnia dzielnica Szanghaju stoi w płomieniach. Ogień przerzuca się z jednego budynku na drugi. Jest to największy pożar w historii miasta. W piątek wieczorem stanął w płomieniach kompleks składów „Asiatic Petroleum Company" w Lyang - Tse - Pu. Dzielnica rozrywkowa również stoi w płomieniach. Pożar obejmuje przestrzeń około 6 klm. kwadratowych. Nad całym miastem wisi chmura dymu.

W niedzielę z rana zapanował w Szanghaju niezwykły spokój. Po dwóch nalotach japońskich na Kiangnan i Poutonug ogień karabinowy i artyleryjski ustał całkowicie.

Nad miastem stoi gęsty dym z powodu pożarów w dzielnicy Broadway i Yan-Tse-Pu.

Wzdłuż wybrzeży prowincji Cze kiang kursuje wiele japońskich transportów wojennych, poszukujących dogodnego miejsca dla wysadzenia desantu.

W niedzielę z rana wybuchł pocisk artyleryjski w samym centrum koncesji międzynarodowej. Nie wiadomo czy pocisk jest pochodzenia chińskiego czy japońskiego.

O świcie wznowiła się gwałtowna kanonada artyleryjska. Baterie chińskie intensywnie ostrzeliwują konsulat japoński. Jeden z pocisków trafił w stocznię, będącą własnością Brytyjskiej Izby Handlowej.

JAPOŃCZYCY SIĘ PRZELICZYLI

Rzeczoznawcy wojskowi sądzą, że pomimo niewątpliwej przewagi marynarki i lotnictwa japońskiego, działania wojenne w Szanghaju stwarzają dla Japonii wiele trudności. Japończycy nie docenili siły oporu Chińczyków, którzy z powodu olbrzymiej przewagi liczebnej utrudnili Japończykom wyładowanie posiłków. Tokio ma się jeszcze wahać jeśli chodzi o sprawę podjęcia działań wojennych w Szanghaju na wielką skalę, ponieważ byłoby to wielkim ciężarem finansowym a także opóźniłoby decydujące działania w Chinach Północnych, które Japonia stawia jako cel na pierwszym miejscu.

WALKI NA PÓŁNOCY.

Z Pekinu donoszą o poważnych walkach w pobliżu m. Liang-Siang na linii kolejowej Pekin — Hankou. W obszarze Nankou Japończycy pomimo oporu wojsk chińskich i trudności terenowych posuwają się naprzód wśród ciągłych walk.

Na skutek rozwiązania rady politycznej prowincji Hopei i Czahar, co oznacza zerwanie łączności politycznej wspomnianych prowincyj z Nankinem, władze tymczasowe sprawuje „Komitet ochrony pokoju" oraz policja pod kierownictwem doradców japońskich. Na ulicach Pekinu rozplakatowano afisze, wzywające do utworzenia autonomicznego państwa północno - chińskiego pod nazwą Hua-Pei-Kuo. (Mandżuria Nr. 2).

Posiłki japońskie nadal przybywają do Taku pod Tientsinem. Siły japońskie w prowincji Hopei przekraczają obecnie 100 tysięcy żołnierzy. Źródła japońskie donoszą, że dwie dywizje chińskie posuwają się z prowincji Szensi w kierunku Mandżukuo. (PAT.).

NALOTY JAPOŃSKIE.

W sobotę o świcie wodnosamoloty japońskie bombardowały lotnisko w m. Siakowa 48 klm. na północny zachód od Hankou.

Samoloty japońskie bombardowały skupienia wojsk chińskich (145 dywizja), które wkroczyły ostatnio do północnego Czaharu. Inne samoloty dokonały nalotu na [illegible] Mouailai, gdzie zbombardowano siedzibę dowództwa 15 dywizji chińskiej oraz koszary.

KOSZTY WOJNY.

Dziennik „Asahi" donosi, że japońskie ministerium wojny i marynarki domagają się 2 miliardów jen na pokrycie nadzwyczajnych wydatków wojennych aż do nowego roku, zamiast 500 lub 600 milionów, które przewidywano w ub. tygodniu.

Uroczystość w Wiśle

W Wiśle, w obecności p. Prezydenta R. P., oraz ministra spraw wojskowych odbyła się uroczystość „Święta Gór".

Odbyła się m. in. defilada oddziałów wojska, P. W., grup regionalnych.

Nauczyciel proletariatu szwedzkiego

Tow. Rickard Sandler przybywa do Polski

W dn. 25 b. m. przybywa do Warszawy z oficjalną wizytą szwedzki minister spraw zagranicznych, tow. dr. Rickard Sandler, w towarzystwie sekretarza generalnego szwedzkiego ministerium spraw zagranicznych Guenthrea. Pobyt tow. Sandlera w Polsce potrwa trzy dni.

***

Tow. Rickard Johanne Sandler minister spraw zagranicznych Szwecji, urodził się w r. 1884 w Torsaker, ziemi Gaevleborgs w rodzinie nauczyciela ludowego, później lektora szkoły ludowej.

Już od wczesnej młodości Sandler zetknął się z dążeniami do wyzwolenia proletariatu i dostarczenia mu tej najważniejszej broni w walce z wyzyskiem, jaką jest oświata.

W czasie i po ukończeniu studiów uniwersyteckich, uwieńczonych licencjatem z geografii, nauczał tow. Sandler, jako nauczyciel wyższych szkół ludowych w Hola i Brunnsvik. W okresie tym podejmuje inicjatywę organizacji oświatowej proletariackiej (szwedzki T.U.R.), której prezesem pozostaje nawet piastując stanowisko członka Rządu i której działalność zawsze popiera. Tow. Sandler interesuje się żywo pedagogią i jest chętnie słuchanym popularnym wykładowcą, przede wszystkim w dziedzinie statystyki i ekonomii. Szczególną troskę poświęcił sprawie wykształcenia muzykalnego ludu i zajmuje stanowisko honorowego prezesa Akademii Muzycznej.

Jako wybitny działacz Szwedzkiej Partij Socjalno - Demokratycznej tow. Sandler rychło powołany zostaje na odpowiedzialne stanowiska. W 1912 r. należy do Riksdagu (Sejmu). Później mianowany zostaje podsekretarzem stanu, aby potem zostać ministrem bez teki w gabinecie tow. Brantinga (1920). Następnie funkcjonuje jako minister skarbu (1920), oraz minister handu (1924 — 25). Z chwilą śmierci tow. Brantinga (1925) stoi na czele Rządu. Jesienią 1925 r. obejmuje stanowisko ministra spraw zagranicznych w gabinecie tow. P. A. Hansona, stanowisko, które z przerwą latem 1936, piastuje nadal.

W Genewie dzięki rzeczowej i bystrej współpracy w debatach zdobył sobie bardzo poważne stanowisko. W 1934 był przewodniczącym Zgromadzenia Ligi Narodów, a w 1936 przedstawicielem Szwecji na Radzie Ligi Narodów.

Krwawe boje pod Santander

Cztery dywizje włoskie na froncie północnym

Ministerium obrony narodowej w Walencji komunikuje, że na froncie północnym wojska gen. Franco zajęły Vega, lecz poniosły ciężkie straty podczas natarcia na Onteneda i Viarcena. Wedle zeznań jeńców, na froncie tym walczą 4 dywizje włoskie.

Na froncie Teruel wojska rządowe na skutek gwałtownego uderzenia przeciwnika, wycofały się w kierunku Moya Quemada.

**

Radiostacja rządowa komunikuje, że na terenie Santander walki są niezwykle gwałtowne. Powstańcy użyli znacznych sił i mają przewagę techniczną.

Wojska rządowe usiłują powstrzymać przeciwnika energicznymi przeciwuderzeniami i w sobotę do godz. 20-ej utrzymały swe stanowiska, pomimo huraganowego ognia. Lotnictwo rządowe bombarduje lub ostrzeliwuje z karabinów maszynowych oddziały powstańcze.

Havas donosi z frontu Santander, że linia obrony Santander została przerwana na odcinku zachodnim. Wojska gen. Franco znajdują się w odległości 12 klm. od m. Torre Lavega.

**

Główna kwatera gen. Franco komunikuje, że na froncie północnym oddziały rządowe dwukrotnie ruszyły do gwałtownego natarcia, lecz zostały odparte, pozostawiając przeszło 100 trupów. Wojska gen. Franco zajęły 19 miejscowości, biorąc licznych jeńców i zdobywając obfity materiał wojenny.

Na froncie aragońskim odparto republikanów pod Rincoln del Molerino. Na innych frontach zwykła strzelanina. Lotnictwo strąciło 18 rządowych samolotów myśliwskich.

O wymianę jeńców

Rząd hiszpański przekazał do dyspozycji min. spraw zagr. wszystkich jeńców politycznych, celem dokonania ewentualnej wymiany z Rządem gen. Franco.

Przeciw rozzuchwalonym piratom

Ministerium marynarki komunikuje, że francuskie okręty wojenne i lotnictwo morskie otrzymało dn. 22 b. m. rozkaz udzielenia ochrony w wypadku ewentualnych napaści francuskim statkom handlowym zarówno na pełnym morzu, jak na terytorialnych wodach francuskich.

Jeśli okręt dopuszczający się napaści otworzy ogień w kierunku statku handlowego, francuskie okręty wojenne winny natychmiast odpowiadać ogniem.

Turcja w obronie swych wód terytorialnych

Dochodzenie w sprawie storpedowania hiszpańskiego statku rządowego „Armuro" ustaliło, iż storpedowanie nastąpiło na tureckich wodach terytorialnych. „Armuro" leży na bardzo znacznej głębokości i przypuszczalnie nie będzie mógł być wydobyty. Załoga statku przybyła do Stambułu.

Charge d'afaires Rządu Hiszpanii ma doniosłą konferencję z tureckim min. spraw zagr. Ruszdi Arasem. Rząd turecki przygotowuje szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie wolności żeglugi na tureckich wodach terytorialnych.

Bezowocne poszukiwania Lewoniewskiego

Agencja Tass komunikuje, że lotnik amerykański Mattern poszukując samolotu Lewoniewskiego, wystartował z Fairbanks na Alasce i leciał wzdłuż 148 południka ponad Oceanem Lodowatym aż do 75 stopnia szerokości północnej, skąd wrócił wzdłuż 150 południka. Poszukiwania były bezowocne.

Ekspedycja Wilkinsa wylądowała w Foronsmith. Salomot N. 207 (pilot Gracjański) wylądował z m. Kresty na rzece Piafsina. Inne loty nie odbyły się z powodu złych warunków atmosferycznych. Łamacz lodów „Krassin" znajduje się w odległości 13 klm. od Przylądka Barrow. Lody nie pozwalają na dalsze zbliżenie się do lądu.

„Notowanie" to nie dowód przestępczości!

W szeregu wypadków władze uzależniają wydanie decyzji uprawniającej daną osobę do tych lub innych czynności od tego czy obywatel taki cieszy się opinią nienaganną i nie był czasami notowany w policji. Celem zebrania danych o obywatelu akta jego są przesyłane do urzędu śledczego i sprawdzane w kartotece osób podejrzanych lub karanych.

Opinia władz policyjnych nie jest jawna, wobec czego kierując się tą opinią władza administracyjna dyskrecjonalnie zgadza się lub nie na przychylne załatwienie prośby petenta. W większości wypadków opinia władz śledczych decyduje. O ile ktokolwiek był „notowany" nie otrzyma ani paszportu zagranicznego, ani pozwolenia na broń, ani koncesji na tragarstwo czy na wózek. Tymczasem „notowanie" nie jest jeszcze dowodem przestępczości. Odbieranie pewnych uprawnień obywatelowi, nie skazanemu sądownie, ani nie pozbawionemu praw obywatelskich i cywilnych jest sprzeczne z zasadniczymi ustawami. Miejmy nadzieję, że sprawa ta będzie przez ministerium spraw wewnętrznych uregulowana.

Sprzeczność między kodeksem zobowiązań a ustawami pracowniczymi

Jak się dowiaduje agencja PID. ogłoszona została nowa teza Sądu Najwyższego w wielokrotnie poruszanej sprawie wysokości odszkodowań przysługujących pracownikom po 10-ciu latach pracy.

Kodeks Zobowiązań wprowadził zasadę, że w tych wypadkach obowiązuje 6-miesięczne wypowiedzenie. Praktyka sądowa stanęła jednakże na odmiennym stanowisku.

Po raz siódmy zajmował się tą sprawą Sąd Najwyższy. Tym razem izba cywilna rozpatrywała skargę kasacyjną, wniesioną przez pełnomocników robotnicy zwolnionej po 12-tu latach pracy za wypowiedzeniem 14-dniowym. Sąd Najwyższy i w tym wypadku skargę powołującą się na 6-miesięczne wypowiedzenie oddalił, uznając, że przepisy rozporządzenia Prezydenta R. P. o umowach pracy robotników nie zostały uchylone przez Kodeks Zobowiązań.

Hamulce poprawy gospodarczej

Polityka kredytowa w ślepym zaułku

Ogrom zaległych potrzeb, drogi do wytyczenia, fabryki do wybudowania, wciąż ropiejąca — mimo zwyżkowej koniunktury — rana bezrobocia, wszelkie, katastrofalne następstwa przymusowej bezczynności wielotysięcznych rzesz młodzieży — o to nasza sytuacja. A przeszkodą w zaradzeniu złu jest — mówią nam — **brak kapitałów.**

Brak kapitałów na budowanie dróg, mostów, fabryk, brak kredytu dla przedsiębiorcy, dla rzemieślnika, dla chłopa. Niemożliwość przybrania szybszego tempa w ruchu zwyżkowym koniunktury.

Niechże i tak będzie! Niech-że nam wykażą czarno na białym, że należy i że można oczekiwać aż spłyną na nas błogosławione następstwa prywatnej kapitalizacji.

Cóż jednak w takim razie sądzić o obecnym stanie kredytów bankowych? Kredyty te nie nadążają za wzrostem wkładów. Tempo udzielonych pożyczek nie podąża za tempem przyrostu wkładów. **Życie gospodarcze nie odczuwa w pełni następstw rosnącej kapitalizacji.**

Sytuacja kapitałowa jest lepsza, kredytowa zaś nie jest lepsza.

W ciągu r. 1936 wkłady bankowe wzrosły o 18,2 miliona zł., ale kredyty spadły o 17,5 mil. zł Przez pierwsze 5 miesięcy r. b wkłady rosną o 40,5 mil. zł., a udzielone kredyty — zaledwie o 14,8 mil. zł.

A dalej — okazuje się, że nietylko banki prywatne, ale i państwowe, są nieskore w zwiększaniu kredytów. W **Polsce** — pisze słusznie dwutygodnik „Gospodarka Narodowa" — **już od roku wieje wiatr deflacyjny.**

Czemu? Skąd ta wstrzemięźliwość? Czyżby brak chętnych kredytobiorców? — „Nie — odpowiadają sfery finansowe — ale brak **dobrych** kredytobiorców, godnych zaufania dłużników, zaś przykre doświadczenia niewypłacalności i strat w latach poprzednich skłaniają do ostrożności i wstrzemięźliwości.

Cudownie! Ponieważ jednak banki państwowe postępują nieinaczej, więc — jak pisze „Gospodarka Narodowa"..

> „...podejrzliwy czytelnik lub słuchacz, doszukuje się w kursie deflacyjnym bądź taktyki mobilizacyjnej („czarna godzina": wojna, depresja...), bądź chęci przeciwdziałania nadmiernemu rozwojowi koniunktury, bądź zamiaru opanowania zwyżki cen i zahamowania wzrostu importu..."

Następnie pismo rozprawia się z tezą, że nieudzielanie kredytów krótkoterminowych wywołuje wrażenie obfitości pieniądza, spadek wkładów, co przerzuci kapitały w kierunku papierów o stałym oprocentowaniu i akcyj przemysłowych, wywoła odbudowę prywatnych kredytów długoterminowych i inwestycyj prywatnych. Skąd gwarancja, że istotnie kapitały niezadowolone z obniżki wkładów, przerzucą się do papierów o stałym oprocentowaniu i akcyj?

Wspomniane pismo nie ma zaufania do „klasycznych" metod bankowości. Powiada, że kapitały powinny być tak zużytkowane aby nie traciła na tym całość życia gospodarczego. Powiada, że banki traktować trzeba jako aparat, jako narzędzie. Słusznie. Trzeba by jednak zauważyć, że metody „klasyczne", ostrożne i wstrzemięźliwe wprowadzają nas wogóle w ślepą uliczkę. Nie tylko bowiem hamują wzrost produkcji obrotów, ale zasypują tym samym źródło, z którego powstaje przyrost kapitałów.

Tym źródłem jest rosnąca praca przemysłu, wzrost obrotów, zarobków, rosnąca aktywność nabywcza i rosnące zasoby milionowych rzesz.

I jedno z dwojga: albo polityka kredytowa będzie służyć temu celowi, albo prowadzić będzie nadal w ślepą uliczkę. (W.)

Hannibal u bram Bałkanów

Mówi się często ostatnimi czasy, że po Hiszpanii skolei Czechosłowacja padnie ofiarą zaborczości faszyzmu europejskiego, a przede wszystkim niemieckiego.

Wskazuje na to zarówno wściekła nagonka prasy hitlerowskiej jak i coraz mocniej subwencjonowany przez Berlin ruch narodowo-„socjalistyczny" wśród Niemców sudeckich pod przewodnictwem gorliwego wyznawcy Hitlera — Henleina.

Ale z innej strony zwraca na siebie uwagę parcie niemieckie na Bałkany i kto wie, czy „Hiszpania 2" nie będzie właśnie półwysep Bałkański, ewentualnie jeden z krajów, stanowiących jego częsc

Czechosłowacja jest, bądź co bądź, państwem demokratycznym którego Rząd bynajmniej nie pragnie związać się z mocarstwami faszystowskimi — wręcz przeciwnie — wszelkimi siłami będzie się starał temu zapobiec.

Inaczej na Bałkanach.

Politycy hitlerowscy twierdzą że naród niemiecki potrzebuje ziemi dla chłopów i surowców dla przemysłu i uważają za swój narodowy obowiązek postarać się o to wszelkimi dostępnymi sposobami, bez względu na to, czy mieszczą się one w ramach prawa międzynarodowego, czy też jaskrawo poza te ramy wykraczają.

Dwa kraje mogą dostarczyć wielkiej ilości surowców. Dwa kraje, obfitujące w bogactwa naturalne i niezbyt zaludnione,, a przytym oba położone na wybrzeżach morza Śródziemnego, nęcą zaborczość niemiecką. To Hiszpania i Bałkany.

Zaczyna się zawsze od propagandy, szpiegostwa i intensywnej penetracji ekonomicznej. W Hiszpanii przeciwstawiał się temu Rząd republikański, na Bałkanach ekspansja niemiecka nie natrafia na żaden zorganizowany opór Warto przypomnieć, iż bardzo już dawno minister Stojadinowicz pisał w belgradskiej „Polityce":

> „Jugosławia jest ściśle związana z Francję, Czecho-Słowacją i Rumunią traktatami politycznymi lecz jej położenie ekonomiczne wiąże ją z Niemcami, Włochami i Austrią".

W rzeczywistości nie można zaprzeczyć, że np. Jugosławia—kraj rolniczy — związana jest z Niemcami i Włochami, które to kraje stanowią główny rynek zbytu dla jej produkcji rolniczej i hodowlanej. Niebezpieczeństwo tkwi właśnie w fakcie, że oba te kraje, to właśnie główne potęgi faszystowskie i że za zależnością ekonomiczną następuje zawsze zależność polityczna.

A faszyzm obu maści potrafi się z tym liczyć i odpowiednio wykorzystać.

Dla obrony niepodległości i niezależności od faszyzmu Jugosławii trzebaby umieć wyciągnąć wszelkie korzyści z tego układu warunków ekonomicznych, odgradzając się jednocześnie w jaknajostrzejszy sposób od wszelkich prób penetracji politycznej.

Jest to zadanie trudne, lecz bynajmniej nie niemożliwe, jeśli tylko nie zostanie ono złożone na barki samej Jugosławii. Bramy Jugosławii, a więc i bramy Bałkanów otwarte są dziś szeroko dla wpływów niemieckich. Propaganda niemiecka wykorzystuje przede wszystkim dla swych celów mniejszości narodowe Jugosławii, oczywiście w pierwszym rzędzie mniejszość niemiecką, którą spotykamy rozsianą prawie po całym terytorium Jugosławii. Skutkiem tego kraj pokryty jest istną siecią placówek propagandy i szpiegostwa na usługach brunatnych Niemiec. Prasa jugosłowiańska, jak i prasa wielu innych krajów, nie na Bałkanach położonych, natrafia na poważne trudności, gdy usiłuje demaskować tę akcję i alarmować niezależną opinię kraju.

Istnieje uderzające podobieństwo pomiędzy działalnością Kruppa który otrzymał daleko idące koncesje w okolicach Zenica, gdzie ma powstać nowe centrum przemysłu niemieckiego—kopalnie, huty, stalownie — a projektami, jakie opracowywała „Metalgeselschaft" dla opanowania poszczególnych ośrodków Hiszpanii. Centrala zbożowa, powołana do życia w Belgradzie, wkrótce po wizycie min Neuratha, oddaje Jugosławię w całkowitą zależność ekonomiczną wobec Niemiec. Bezwątpienia instytucja ta przyniesie poważne korzyści ekonomiczne Jugosławii ale w najlepszym razie Jugosławia zapłaci za to poważnymi koncesjami w innych dziedzinach i łatwo stać się może — wobec wspomnianych wyżej okolicznościach, że te właśnie korzyści staną się gwoździem do trumny jej niepodległości, a Jugosławia w rękach hitleryzmu, to brama wypadowa na całe Bałkany, to sfaszyzowanie krajów, które jeszcze nie zakosztowały prawdziwej demokracji i nie będą umiały w obronie tej demokracji zdobyć się na wysiłek tak bohaterski i tak olbrzymi, jak to uczynił lud hiszpański, zagrożony w swych prawach do niezależnego bytu politycznego.

Brunatny Hannibal stoi u bram półwyspu Bałkańskiego. (jb.)

Ilu ludzi siedzi za kratami

Według danych Ligi Narodów po za krajami skandynawskimi, gdzie jak np. w Norwegii *szereg więzień stoi od lat pustkami i ostatnio zostało przekształconych na zakłady lecznicze, najmniejszą ilością uwięzionych poszczyć się może Anglia, w której stosunek przebywających w więzieniu* [illegible]

W Polsce na 100 tys. mieszkańców przypada 150 więźniów. W ostatnich czasach stosunek ten wzrósł. W Niemczech na każde 100 tys. przypada 157 uwięzionych. *Nie uwzględniono jednak zatrzymanych w obozach koncentracyjnych.* Litwa trzyma za kratami 162 obywateli na każde 100 tys. Estonia wykazuje 276 uwięzionych na każde 100 tys. wolnych obywateli.

W czerwonej Hiszpanii

Ksawery Pruszyński: „W czerwonej Hiszpanii". Warszawa, 1937. Tow. Wyd. „Rój"; str. 344 i 8 nolb.

Taki jest tytuł ostatniej książki młodego, ale już bardzo znanego pisarza. Pierwszą jego książką była **„Palestyna po raz trzeci".** Było to szlachetne, uczciwe spojrzenie na to, co się dzieje w obecnej Palestynie, na to, co się w niej nowego rodzi, tworzy i trwa. Pruszyński był przejęty przemianą duchową, jakiej ulegli na nowym terenie pracy — w swej wymarzonej ojczyźnie — Żydzi. Pokazał sugestywnie, że tworzona dziś przez Żydów ojczyzna jest dziełem śmiałym i zakreślonym na wielką miarę.

Drugą książką Pruszyńskiego była **„Podróż po Polsce".** Jest to zbiór reportaży z podróży po kraju, odbytej w 1936 roku. Pruszyński starał się być w ośrodkach najciekawszych, tam, gdzie albo się czegoś dokonywa albo zachodzą przemiany ważne, ciekawe, stanowiące o naszej przyszłości. Kwietniowe wypadki lwowskie, „ślubowania częstochowskie", święto ludowe w Rzeszowie, bezrobotni w Łodzi, wieś poznańska, fabryka i robotnik na Polesiu, budowa tamy w Porące, Wołyń, Podkarpacie — oto sprawy i środowiska dla Pruszyńskiego najciekawsze. Z każdej Pruszyński stara się wyciągnąć wniosek, usiłuje zrozumieć i przewidzieć, jakim torem pójdą losy naszego kraju. Nie ze wszystkimi jego refleksjami i wnioskami można się było zgodzić, nie wszystkie wytrzymały próbę czasu, ale przyznano mu zgodnie uczciwość obserwowania i opisywania zjawisk.

We wrześniu ubiegłego roku Pruszyński pojechał do Hiszpanii. **Przez kilka miesięcy przebywał w** tej części, która jest poddana władzy legalnego Rządu. Stamtąd nadsyłał — jako jedyny wówczas korespondent prasy polskiej — swoje „Listy z Hiszpanii" do „Wiadomości Literackich". Wielu, bardzo wielu ludzi czytało je z zapartym oddechem. Były to prawie jedyne autentyczne, prawdziwe, polskie „Listy z Hiszpanii".

Z tych „Listów z Hiszpanii" powstała książka. Ale książka jest znacznie bogatsza. „Listy" były cenzurowane przez cenzurę hiszpańską, a może nawet polską. Wszystko, co było tajemnicą wojskową, co dawało obraz aktualnej walki lub mówiło o klęskach, niepowodzeniach, rzeczach złych i na zewnątrz niewygodnych, było troskliwie kreślone przez cenzorów. Do nas dochodziły tylko te, które cenzura przepuściła. Wojna ma swoje prawa. W książce znalazły się wszystkie, i te nawet, które zapewne zaginęły po drodze lub zostały dopisane później, już po powrocie do Polski.

Książka Pruszyńskiego daje obraz tego, co widział on od września 1936 r. do marca 1937 r. na terenach zajętych przez wojska rządowe. Ale nie tylko obraz. „W czerwonej Hiszpanii" ma swój rodowów taki sam, jak „Palestyna po raz trzeci", jak „Podróż po Polsce". Autor mówi tylko o tym, co widział i słyszał. W podawaniu faktów nie wychodzi po za to, co autentycznie, na prawdę obserwował, co przeżył, co odczuł. Jest to więc reportaż, popularny obecnie gatunek literacko - dziennikarski. Cechą zasadniczą reportażu jest aktualność, jest umiejętność chwytania i podawania obserwacyj bezpośrednio, na żywo. Poza tym — podawanie zjawisk najtypowszych, najpowszechniejszych, najbardziej uderzających w oczy, gdyż tylko zjawiska typowe, powszechne dają obraz i pojęcie o istocie zjawiska społecznego, gospodarczego lub kulturalnego. Niewątpliwie w reportażach Pruszyńskiego znajdują się obydwa te momenty. Ale jest w nich jeszcze coś więcej, co sprawia, że ich wartość jest trwalsza, niż każdego innego pisanego na gorąco reportażu, niż chwila, która je zrodziła. Pruszyński wyciąga z obserwacyj pewne wnioski, zastanawia się nad tym, co widzi, zjawisko charakterystyczne wywołuje w nim refleksje i skojarzenia, chęć wyjaśnienia i wytłumaczenia, coś więcej jeszcze — usiłowanie — czasem bardzo subtelne — przekonania czytelnika, ustawienia jego myśli w jednym kierunku. Pomiędzy partie opisowo-sprawozdawcze wchodzą całe ustępy, poświęcone rozważaniom historiozoficznym, gospodarczym i społecznym.

Pruszyński usiłuje dotrzeć do istoty obserwowanego zjawiska, bada je, zbiera dokumenty, studiuje książki naukowe, stara się zrozumieć i wytłumaczyć sobie i czytelnikom. Te wnioski i rozważania nie tylko wyjaśniają sprawę, na którą bacznie patrzy, ale też wykazują, jak być powinno, jak należało postąpić, aby uniknąć rzeczy — zdaniem jego — złych, aby było lepiej. To już nie jest „czysty" reportaż, to jest już coś więcej. To publicystyka. W tym też tkwi tajemnica, dlaczego reportaże Pruszyńskiego nawet po roku, nawet po kilku latach nie wydają się przestarzałe, są żywe i ciekawe. Mają bowiem szeroką podbudowę i widok na sprawy przeszłe i przyszłe. Publicystyka pogłębia reportaż, nadaje mu sens czegoś trwałego. I stąd łatwo wywnioskować, dlaczego Pruszyński, chociaż nie napisał ani jednej książki publicystycznej w ścisłym znaczeniu tego słowa, uważany jest przede wszystkim za publicystę.

Publicystyka, jako zbiór pewnych sądów, podlega dyskusji. Można wyznania i rozważania Pruszyńskiego przyjąć jako swoje, można z nimi polemizować, można je całkowicie odrzucić — wszystko jedno — ale nie ulega wątpliwości, że należy się z nimi liczyć, że trzeba brać je poważnie, gdyż są oparte na uczciwej obserwacji, na badaniach i poszukiwaniach, podjętych przez umysł bystry i nieprzeciętny.

Jest jeszcze jedna sprawa, która wybitnie odznacza książkę Pruszyńskiego spośród innych tego rodzaju — nie tylko tę ostatnią, ale też wszystkie poprzednie. Jest nią zdolność literackiego, artystycznego wżywania się w obserwowane zjawiska, odczuwania i oddawania nastroju chwili. Pruszyński jest nieprzeciętnym artystą słowa, jest nieprzeciętnym pisarzem. Umie on często jednym słowem, jednym zdaniem scharakteryzować osobę, z którą ma do czynienia, umie odtworzyć psychikę zarówno prostego żołnierza - robotnika, jak i wybitnego przewódcy - inteligenta; każdy ze spotkanych przez niego ludzi ma inny rys duchowy, czym innym się wyróżnia od reszty. Pruszyński umie wydobyć cechy charakterystyczne, nie powtarzalne. Umie z niebywałą sugestią wżyć się w nastrój masy, w nastrój swego otoczenia i w nastrój wojny. Umie zarówno odczuć wielkość chwil dziejowych, w których żyje,, jak też odsłonić prozę i grozę bitwy i napadu nieprzyjacielskiego. Tam, gdzie walczą ze sobą na śmierć i życie dwie wrogie sobie idee, dwa przeciwne sobie fronty ludzkości, Pruszyński wie, że jest w tych zmaganiach się coś wielkiego, heroicznego, co przesądzi o dalszym rozwoju nie tylko Hiszpanii, ale całej Europy, a może nawet całego świata. Pruszyński poddaje się patosowi wielkości dziejącej się historii, patosowi rozgrywających się w jego oczach wypadków, umie go odczuć i z całym temperamentem i uczuciem doświadczonego pisarza oddać na papierze. Czytelnik, czytając jego książkę, będzie przeżywał i odczuwał to samo i tak samo głęboko i z przejęciem, jak autor. W tym leży wartość i ważność książki „W czerwonej Hiszpnaii".

I jeszcze w czym innym Pruazyński jest głęboko religijny, jest wierzący, jest katolikiem. Jedzie do kraju, w którym kościół został odsunięty od władzy i wpływów. Pruszyński wie, że to, co się stało, stać się musiało. Kler katolicki Hiszpanii nie spełnił swego zadania. Jego w znacznej mierze winą była późniejsza reakcja „czerwonej" Hiszpanii. Tam, gdzie kler spełni należycie swą rolę — w Zielonym Euzkadi, pięknym kraju Basków — tam poszedł walczyć razem z ludem przeciw najazdowi międzynarodowych faszystów. Tam duchowni katoliccy byli rozstrzeliwani przez wojska gen. Franco. Tak samo jak socjaliści, jak anarchiści i komuniści. Będąc prawdziwym katolikiem, Pruszyński zachował godną postawę objektywnego, współczującego widza i obserwatora, postawę najbardziej ludzką. I ta postawa zjednywa, bo zjednać musi, każdego uczciwego czytelnika, także takiego, który nie podpisze się pod zapatrywaniami i poglądami autora.

Pruszyński widzi najpierw rewolucyjną Barcelonę. Obserwuje tamtejsze życie: przypatruje się walce byków, takiej samej i z takim samym entuzjazmem przeżywanej teraz, jak od lat kilkuset, widzi wydobywanie się na powierzchnię nowych ludzi, tych, którzy dotychczas żyli „poniżej historii", a teraz wyszli ją tworzyć. Autem wędruje przez kraj i dostaje się do Madrytu. Widzi jego obronę, jeździ na front, ku Grenadzie i Maladze. Przebywa na tej „wycieczce" kilka tygodni. Po tym znów powrót do Madrytu. Przeżywa tam jego najcięższe dni, heroiczną epopeę jego obrony, gdy nieprzyjaciel krok po kroku zajmował przedmieścia. Obrona Madrytu bohaterska, prowadzona przez najprostszych robotników — stanowi główną i najpoważniejszą część tej książki. Autor opuszcza Madryt 12 stycznia b. r. Wstawką jest rozmowa z dr. Maranonem, jednym z wybitnych działaczy liberalnych, przeprowadzona w Pary. Stamtąd znów wyprawa do Bilbao, do Euzkadi. Walka Basków z faszystami to część ostat[illegible]

Książkę zamykają ogólne refleksje o roli „czynników postronnych" — Niemiec, Włoch, Z. S. S. R., Anglii i Francji — w hiszpańskiej wojnie domowej.

Oto ramy, w których tętni gorąca treść tej niezwykłej i niecodziennej u nas książki.

Niektóre ustępy są wzruszające: czy to będzie „Don Kichot", opowiadany przez ludzi, nie umiejących czytać i pisać, czy szlachetna postać zakonnicy z Montro, czy też piękne sylwetki bohaterów rewolucji: Liny Odena, Durutti'ego i innych.

Autor, patrząc na to, co się dzieje w Hiszpanii, zawsze pamięta o Polsce. Historia obydwu krajów, ich ustrój gospodarczo - społeczny wydają mu się uderzająco podobne. Między wierszami mówi też, że Polsce może grozić to samo, co obecnie przechodzi Hiszpania. Pruszyńskiego boli, że chwila może nadejść zbyt szybko i że dla jej odsunięcia nic się nie robi.

Piękna, uczciwa książka Pruszyńskiego zasługuje nie tylko na przeczytanie. Zasługuje na coś więcej.

KAROL KURYLUK.

P. S. Dlaczego do książki nie dołączono dokładnej mapki Hiszpanii i bodaj części tych fotografij, które oglądaliśmy w „Wiadomościach Literackich"? Czy odłożono je do drugiego wydania?

Sienkiewicz i Mickiewicz - na indeksie

Rewizja w bibliotece polskiej w Olsztynie

W kronice życia Polaków [illegible] tnich terenach Rzeszy prasa polska notuje dziś szereg dalszych przykładów postępowania władz niemieckich. Na Śląsku regencja opolska odmówiła uczennicy polskiej Cieślik zezwolenia na uczęszczanie do gimnazjum polskiego w Tarnowskich Górach. Odmowę umotywowano tym, iż w Rzeszy istnieje dosyć okazji do szkolenia dzieci w zakładach niemieckich.

W Niemodlinie na Śląsku cofnięto nominację Polaka Dreszera na radnego gminy, powołując się na przepis, iż urząd ten sprawować mogą tylko osoby „narodowo pewne". Dreszer posyła syna do [illegible]

W Złotowie władze niemieckie dochodzą, kto jest autorem notatki pt „Zakazy" w jednym z ostatnich numerów „Głosu Pogranicza i Kaszub". Przesłuchano parę poszczególnych osób, przy czym landrat oświadczyć miał, iż nie chce mieć do czynienia ze Związkiem Polaków w Niemczech.

W miejscowości Głomsk pow. złotowskiego robotnikowi Thomasowi, obarczonemu ośmiorgiem małoletnich dzieci nie udzielono zwykłej w Niemczech pomocy dla liczných rodzin. W odmowie zaznaczono, że petent posyła dzieci do szkoły polskiej.

Na Kaszubach w Bytowie nie wydano paszportu zbiorowego wycieczce 48-ch Polaków do Gdyni. Jako powód odmowy landrat podał odmówienie Niemcom w Polsce [illegible] zbiorowego na obchód 1 maja [illegible] mieckiej Iławie oraz [illegible] paszportu zbiorowego niemieckiemu klubowi sportowemu w Grudziądzu, który wybierał się do Królewca.

W Miranach ziemi malborskiej [illegible] ciągnięto do odpowiedzialności karnej rolnika Skoczyńskiego rzekomo za niezastosowanie się do przepisów drogowych. Skoczyński od dłuższego czasu przewoził furmanką troje dzieci [illegible] Miran do szkoły polskiej, odległej [illegible] 4 klm.

W centralnej bibliotece polskiej w Olsztynie tajna policja doko[illegible] szczegółowej rewizji. Z pośród leżących na składzie książek zabrano „Krzyżaków" Sienkiewicza i „Grażynę" Mickiewicza.

Sudeccy Niemcy knują zdradę Czechosłowacji

Jak donosi organ czeskich narodowych socjalistów „Ceske Slovo", policja czeska aresztowała w tych dniach trzech wybitnych działaczy partii sudecko-niemieckiej Koska, Kleinera i właściciela hotelu „Silesia" w Graefenbergu na Śląsku, Jaroschka.

Wszyscy aresztowani przewiezieni zostali do więzienia w Opawie i oskarżeni są o popełnienie zbrodni w stosunku do państwa.

Francja strzeże swą flotę handlową

Francuskie czynniki oficjalne oświadczają co następuje w sprawie ochrony francuskich statków handlowych przeciwko napadom łodzi podwodnych na Morzu Śródziemnym:

Przeszło 2 miesiące temu marynarka francuska otrzymała ogólne instrukcje, przewidujące wszelkie ewentualności i polecające zapewnienie bezpieczeństwa francuskiej żeglugi handlowej.

Oto dlaczego na skutek powtarzających się wypadków torpedowania statków francuskich na Morzu Śródziemnym zbędnym jest wydawanie nowych instrukcyj francuskim okrętom wojennym tak jak to uczyniła admiralicja brytyjska. Okręty wojenne francuskie sprawują ochronę statków francuskich na tych samych zasadach, co okręty angielskie zapewniają ochronę statkom brytyjskim.

75 tys. franków podjęto na fałszywe asygnaty

Francuskie władze bezpieczeństwa prowadzą bardzo energiczne śledztwo w sprawie fałszywych akredytów. Równocześnie prowadzone jest śledztwo przez „Credit Parisien", która to instytucja padła ofiarą oszustwa. Przestępcom udało się przeprowadzić z powodzeniem operacje w 23 filiach tej instytucji, podejmując 75 tysięcy franków. Wszyscy członkowie bandy zaopatrzeni byli w doskonale sfałszowane dokumenty, co pozwoliło im uśpić czujność funkcjonariuszy banków.

Dotychczas dokonano 9-ciu aresztowań.

Trup ze Świdrów Małych przywieziony furmanką do Warszawy

Przed dom przy ulicy Litewskiej Nr. 9 w Warszawie, zajechał wóz. Woźnica pośpiesznie wziął na plecy trupa kobiety i przeniósł do mieszkania Nr. 2, zajmowanego przez Bronisławę Zalasiewiczównę. Zanim dozorca domu zorientował się o co chodzi, woźnica szybko powrócił, wsiadł na wóz, podciął konia i odjechał.

Wieść o trupie tajemniczej kobiety szybko dotarła do policji. Z przeprowadzonego dochodzenia wynikło, że denatką jest 25-letnia Stanisława Bobrowska.

Będąc na letnisku w Świdrach Małych, Bobrowska zasłabła nagle i zmarła. Rodzina, pragnąc zaoszczędzić kosztów i kłopotów, związanych z przewiezieniem drogą formalną zwłok, poleciła wykonać to właścicielowi domku, w którym Bobrowska z rodziną przebywała na letnisku.

Ponieważ okoliczności śmierci Bobrowskiej przedstawiają się zagadkowo, przeto zwłoki — z polecenia prokuratora Sądu Okręgowego — przewieziono z mieszkania do gabinetu medycyny sądowej, celem dokonania sekcji [illegible] ustalenia przyczyny śmierci.

Madryt pustoszeje. Kortezy odroczone

Z Madrytu donoszą, że gen Miaja wydał rozporządzenie przyspieszenia ewakuacji cywilnej ludności z Madrytu, celem pozostawienia w stolicy wyłącznie broniących ją wojsk.

Przewodniczący Kortezów Martinez Barrio oświadczył, że zwołanie parlamentu, które miało się odbyć pomiędzy 23 a 28 b. m. zostało odroczone.

Pożar w La Scala

W czasie gwałtownej, trwałej kilka godzin, burzy w Mediolanie piorun uderzył w gmach opery „Scala", wzniecając pożar. Ogień zdołano natychmiast ugasić.

Hajże na „Retmana"! Kamienie na bufecie restauracji

Do restauracji „Pod Retmanem" w Warszawie (ul. Mariensztadt 2/4), przybyło trzech gości, ze [illegible] nym awanturnikiem Karolem Pączkowskim na czele. Domagali się oni wódki, na kredyt. Gdy syn właścicielki, Urbach wskazał przybyłym szyldzik: „Dasz na kredyt, stracisz gościa", rozzłoszczeni „goście" po naradzie, urządzili awanturę. Pączkowski rzucił kuflem w Urbacha, raniąc go w głowę. Drugi kufel trafił w kilka szklanek na bufecie. Następnie awanturnicy rozbili kilka talerzy z przekąskami. Gdy właścicielka zatelefonowała do komisariatu o pomoc, przybysze rzucili się do ucieczki. Urbach przytrzymał jednak Pączkowskiego, którego oddał w ręce policjanta. Osadzono go w areszcie, gdzie przebył 24 godziny.

Zaledwie jednak opuścił wczoraj areszt, znowy dokonane zostało najście na zamkniętą już wspomnianą restaurację.

Od strony Wybrzeża Kościuszkowskiego wybito kamieniami 6 szyb w dwóch oknach. Kamienie upadły na bufet, rozbijając kilka talerzy. Gdy kelnerka otworzyła drzwi sprawców bombardowania już nie było. Powtórnie zameldowano w komisariacie o najściu, podając, jako sprawcę Pączkowskiego.

Sprawa ustawy o ochronie lokatorów

Jak podawaliśmy, istnieje tendencja w kierunku kompromisowego wyjścia z sytuacji, związanej z ekspiracją ulg w dziedzinie komornego i ochrony lokatorów.

Jak nas informują nowe zarządzenie ustawowe ujęte ma być w ten sposób, aby likwidacji ochrony lokatorów nie przeprowadzać zbyt radykalnie i ostro. Jak wiadomo, dziś obowiązujące przepisy wyjęły z pod ochrony mieszkania większe, liczące ponad 6 izb mieszkalnych. Obecnie miałyby być wyjęte z pod ochrony mieszkania 4 i 5 pokojowe.

Co się tyczy obniżki komornego dla małych mieszkań, stosowanej obecnie, według wszelkiego prawdopodobieństwa obniżka taka nie będzie przedłużona.

Radio Warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 23 sierpnia.
WARSZAWA I

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 11.57 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy 12.15 Selekcja jesienna drobiu — pogadanka dla gospodyń wiejskich. 12.25 Georges Bizet (płyty). 12.40 Od warsztatu do warsztatu: Wizyta w cechu malarzy. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Antoś chce być technikiem: audycja dla dzieci starszych. 16.15 Antoni Dvorak — kwartet fortepianowy D-dur op. 23. 16.45 „W jednym łapciu — w drugim bucie" — felieton (z Wilna). 17.00 Koncert Kapeli Ludowej Feliksa Dzierżanowskiego z udziałem Janiny Szymulskiej — piosenki. (Tr. z Nałęczowa). 17.50 Kozica i świstak — pogad. (z Poznania). 18.00 Skrzynka techniczna. 18.10 — Program na jutro. 18.15 Oryginalne piosenki meksykańskie (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Audycja strzelecka „Po defiladzie". 19.40 Pogadanka sportowa. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.05 Koncert symfoniczny. Trans. z Salzburga.

WARSZAWA II

13.00 Piotr Czajkowski (płyty). 14.00 Parę informacji i program na jutro. 14.06 Koncert rozrywkowy (płyty) 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „O polskiego Hamleta" — szkic literacki Karola Irzykowskiego. 22.20 Muzyka lekka (płyty). 23.15 Muzyka taneczna.

WTOREK, 24 sierpnia.
WARSZAWA I.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka z płyt. 7. Dziennik poranny. 7.10 Muzyka z płyt. 11.57 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15. Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert orkiestry dętej Kol. Przysp. Wojsk. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16. „Zagadka geograficzna" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania) 16.20 Nasze pieśni w wyk. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (z Krakowa). 16.45 Ziemia rodzinna Mieczysława Karłowicza — felieton (z Wilna). 17. Orkiestra Filharmonji Warszawskiej. Transm. z Ciechocinka (przez Toruń). 17.45 Z mikrofonem w balonie na uwięzi nad Toruniem (z Torunia). 18. Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Z operetek Millockera i Oskara Straussa (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19. „Sposób na kobiety" — skecz (z Poznania). 19.15 VII audycja z cyklu „Symfonie Beethovena" (płyty). 19.55. Wiadomości sportowe. 20.05 Audycja muzyczno-słowna (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Melodie filmowe i [illegible]rowiowe w wyk. tria salonowego P. [illegible] 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich". 22. Recital fortepianowy (ze Lwowa). 22.30 Pieśni włoskie i polskie w wyk. Józefą Korolkiewicza. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II.

13. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj i Program na jutro. 14.06 Sonata — od Scarlatti'ego do Debussy'ego — IV audycja (płyty). 15. Reportaż z życia. 15.15 Koncert rozrywkowy w wyk. zesp. W. Tychowskiego. 22. Wiadomości sportowe. 22.05 „Kiedy byłem politykiem" — felieton. 22.20 Muzyka lekka z płyt. [illegible]5 Muzyka taneczna.

Kącik radiowy

[illegible]

Audycja „Wesołej Syreny".

Dziś w niedzielę o godz. 21 Polskie Radio nadaje w ramach Wesołej Syreny pełną humoru audycję Józefa Czyścieckiego p. t.: „Transmisja z ogrodu zoologicznego". Autor wychodzi z założenia, że w ogrodzie zoologicznym nie jest rzeczą jasną, [illegible] kogo ogląda i kto kogo uważa [illegible] „dziwnego". Czy np. my oglądamy małpy, czy małpy nas oglądają. Może my ludzie kulturalni — z gatunku „homo sapiens", nie jesteśmy znów tak bardzo wyzbyci dziwolągów myślowych i fizycznych. Tworzy więc autor ogród niby zoologiczny. Transmisja z tego ogrodu pokaże nam orła, szympansa, żółwia itd. wypowiadających się na tematy ogólnoludzkie.

[illegible]

Muzyka kameralna Dvoraka, w której kompozytor tak szczęśliwie umiał połączyć śpiewność słowiańską z klasycznością formy, cieszy się szczególną sympatią szerokiej publiczności koncertowej. To też zapewne i radiosłuchacze chętnie posłuchają w poniedziałek dn. 23 b. m. o godz. 16.115 kwartetu fortepianowego op. 23 d-dur tego kompozytora. Nadaje Rozgłośnia Krakowska.

WANDA WERMIŃSKA w RADIO

Szczególnie przyjemny będzie wieczór radiowy dziś o godz. 22, który przyniesie koncert rozrywkowy orkiestry Polskiego Radia pod dyr. St. Nawrota, tymbardziej, że urozmaici go występ Wandy Wermińskiej. Doskonała śpiewaczka odśpiewa tym razem pieśni i melodie o charakterze lekkim, rozrywkowym.

Czytajcie i popierajcie prasę socjalistyczną!

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy

DNIA 23 SIERPNIA — NOC.

Holländer Erna — Karmelicka 48, tel. 147-34.

Friedner Fryderyk — Lelewela 12,

Neuwelt Stan. — Zamojskiego 28, telefon 124-47.

Walewski Stan—Biskupia 16, tel. 155-50.

Historie dnia

CZYJA BIŻUTERIA?

Wydział śledczy przy ul. Siemiradzkiego 24 posiada znaczną ilość zakwestionowanej biżuterii. Między innymi znajdują się tam następujące przedmioty: 2 sznury pereł, 7 pierścionków złotych 1 zegarek srebrny „Omega", 1 para kolczyków złotych, 2 papierośnice srebrne i 1 koszyczek srebrny na serwetki.

Osoby, którym takie przedmioty zginęły lub zostały skradzione, zechcą się zgłosić do rozpoznania w godzinach od 10 — 14, do pokoju Nr. 11 wspomnianego urzędu.

Z teatrów

SZOKE SZAKALL W KRAKOWIE.

Już w najbliższy piątek 27 i sobotę 28 sierpnia b. r. wystąpi na scenie „Bagateli" najweselszy artysta Wiednia Szoke Szakall, znany z filmu i sceny, w otoczeniu znakomitego zespołu teatru Wiedeńskiego „Scala".

W piątek wystawiona będzie komedia „Wicekról", w sobotę „Złoto z Kanady". Bilety już do nabycia w kasie „Bagateli".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 23 b. m.

12.15 Kilka informacji. 12.25 Artystki opery paryskiej śpiewają (płyty). 13.55 Koncert rozrywkowy (płyty). 15.05 Dziennik sportowy. 15.10 Las jako fabryka drzewa — odczyt. 15.25 Kącik dla dzieci. 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (giełda). 18.00 Chwilka tanga (płyty). 18.10 Odczytanie programu na dzień następny. 18.15 Z twórczości Piotra Czajkowskiego (płyty). 18.[illegible] Lokalne wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 24 b. m.

12.15 Kilka informacyj. 13.55 Koncert muzyki lekkiej (płyty). 15.05 „Czy wiecie że..." 15.25 Jascha Heifetz gra (płyty). 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba rzemieślnicza). 18.15 Włoskie pieśni (płyty). 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 19.15 VII audycja z cyklu Symfonie Beethovena. 23.00 Muzyka taneczna.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Tajemniczy strzał".

BAGATELA: „Kto ostatni całuje" (Liana Haid, Iwan Petrowicz) i „Noc przed bitwą" (Annabella).

DOM ŻOŁNIERZA: „Ulica Szaleństw".

STELLA: „Cyrk Barnumsa" i „Srebrne ostrogi".

ŚWIT: Nieczynne do dnia 20 bm.

UCIECHA: „Wielka miłość Beethovena".

WANDA: „Ben Hur".

Kronika poznańsko - pomorska

Radio-Poznań

PONIEDZIAŁEK, 23 b. m.

12.15 Muzyka dla wsi (płyty). 12.25 Muzyka z płyt. 13.00 Życie kulturalne i społeczne Poznania. 13.05 Koncert życzeń z płyt. 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 D. c. koncertu życzeń. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Słynni śpiewacy i śpiewaczki (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe lokalne. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

WTOREK, 24 b. m.

12.15 Pogadanka rolnicza. 13.00 Życie kulturalne i społeczna Poznania. 13.05 Z baletów i operetek (płyty). 14.05 Przegląd giełdowy. 14.15 Muzyka lekka. 18.10 Muzyka kameralna.— 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe. 19.15 Słynni kompozytorzy szlagierów (płyty). 23.00 Muzyka salonowa i taneczna (płyty).

KINA

APOLLO: „Dorożkarz Nr. 13".

CORSO: „Czarownica".

GLORIA: „Teodora robi karierę".

GWIAZDA: „Tajemnica panny Brinx".

METROPOLIS: „Romans w Buda[illegible]".

[illegible] „Wielka księż[illegible]a i chłopiec hotelowy".

RENAISSANCE: Borys Karloff w filmie „Zemsta Johna Elmana".

SŁOŃCE: „Szampański walc".

SFINKS: „Królowa tańca".

ŚWIT: „Sprzedawca traktorów".

TĘCZA — ŁAZARZ: „Ramona".

TĘCZA - WILDA: „Dla Ciebie, Mario".

WILSONA: „Bohater".

Radio-Toruń

PONIEDZIAŁEK, 23 b. m.

12.15 Selekcja jesienna drobiu — pogadanka dla gospodyń. 12.25 Muzyka orkiestrowa (płyty). 13.00 Z operetek (płyty). 15.00 Skrzypce, śpiew i fortepian (płyty). 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Dawna muzyka francuska (płyty). 18.40 Program na jutro. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00 Tańce i piosenki (płyty).

WTOREK, 24 b. m.

12.15 Pogadanka rolnicza. 13.00 Orkiestry i soliści (płyty). 15.00 Wesoła muzyczka (płyty). 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Skrzynka techniczna. 18.20 Na tematy orientalne (płyty). 19.15 VII audycja z cyklu Symfonie Beethovena".

[illegible]

ŚWIETNE WYNIKI POLSKICH LEKKOATLETÓW NA MECZU Z NIEMCAMI

W sobotę rozpoczął się w Warszawie międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Niemcy.

Zawody przyniosły bardzo dobre wyniki naszych lekkoatletów. Na 10 rozegranych konkurencyj Polacy zajęli pierwsze miejsca w 5-ciu bijąc szereg rekordów polskich. Osobno należy wspomnieć o Walasiewiczównie, która poza konkursem pobiła rekord światowy na 100 yardów.

Na 100 mtr. wygrał Gillmeister (N), w czasie 10.6 sek. Drugie miejsce zajął Zasłona (Polska) w czasie 10.7, wyrównując rekord Polski.

W skoku o tyczce zwycięstwo odniósł Polak Sznajder wynikiem 3,90 mtr., 2) Hartman (Niemcy) 3,[illegible]

W rzucie młotem Niemcy okazali się bezkonkurencyjni, dzieląc [illegible] pierwszymi miejscami. Pierwszym był Glass — 53,62 m. 2) Sprenger — 50.37. Pierwszym z Polaków był Ko[illegible]t — 44,50.

W biegu na 400 mtr. duży sukces odniósł Gąssowski, który zajął pierwsze miejsce, osiągając czas 48.3 sek., który to czas jest lepszy od dotychczasowego rekordu Polski o 0.5 sek. Drugim był Niemiec Haman w czasie 48.8.

[illegible]10 m. przez pł[illegible] wygrali Niem[illegible] Pierwszy Dechetznik 15 sek., [illegible] Schellin 15.1, 3) Niemiec (Polska) 15.3 (czas lepszy od rekor[illegible]

W trójskoku zwycięstwo [illegible] Polak Luckhaus — 14.83. Drugim był Niemiec Ziebe — 14.77, 3) Polak M. Hoffman — 14.61.

Na 10 klm. pierwsze miejsce zajął [illegible] w czasie 32:00,8 sek., 2) F[illegible]hardt (N) 32:03,6, 3) Wirkus (P) [illegible]2.2. Czwartym był Niemiec Lie[illegible] który został zd[illegible]wany przez pozostałych zawodników.

W rzucie dyskiem zwyciężyli znowu Niemcy. Pierwszym był H[illegible] 46.58, drugim Blask 43.95. Z [illegible]ków pierwszym był Fiedoruk 43.26.

Największy triumf odnieśli [illegible] w biegu na 800 mtr., zajmując przez Kucharskiego i Gąssowskiego pierwsze dwa miejsca. 1) Kucharski w czasie 1:55.2, 2) Gąssowski 1:55.6, 3) Linhoff 1:56.1, 4) Mertens 1:5[illegible]

W ostatniej konkurencji pierwszego dnia w sztafecie 4x100 mtr. pierwsze miejsce zajęli Niemcy w czasie 42 sek. Drugie miejsce [illegible]jęła Polska w składzie Danowski, Popek, Zasłona, Dunecki w czasie 42.2. Czas ten [illegible] nowym rekordem Polski.

Po pierwszym dniu prow[illegible] Niemcy nieznacznie 50 : 44 [illegible], dzięki większej liczbie drugich miejsc.

WALASIEWICZÓWNA BIJE REKORD ŚWIATOWY NA 100 YARDÓW

Na zawodach lekkoatletycznych Polska — Niemcy Walasiewiczówna zaatakowała rekord światowy na 100 yardów.

Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Walasiewiczówna uzyskała czas 10,9 sek., bijąc rekord [illegible]

PIŁKARSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

W sobotę w meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy A robotniczego podokręgu w Warszawie, Skra pokonała Gwiazdę 4:0 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Zaleski, Smosarski i Świcarz.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH WIOŚLARZY NA AKADEMICKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA

W sobotę rozpoczęły się w Paryżu akademickie mistrzostwa świata. Pierwszą konkurencją mistrzostw były zawody wioślarskie. Polacy startowali w 3 biegach, zajmując dwa pierwsze miejsca i jedno drugie.

W jedynkach bezkonkurencyjny okazał się Polak Verey, który prowadząc od startu do mety wygrał w pięknym stylu. Mistrz Niemiec Westhoff został zdystansowany aż o 6 długości.

W dwójce ze sternikiem walka o pierwszeństwo toczyła się między osada polska a węgierską. Węgrzy prowadzili o długość łodzi aż do 1.500 mtr. Wspaniały finisz polskich wioślarzy pozwolił im minąć Węgrów i wyprzedzić ich na mecie o półtorej długości.

Polacy startowali również w 8-kach. Polska ósemka zajęła niespodziewanie drugie miejsca za Niemcami, a przed Węgrami i Belgi[illegible]

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce podzieliły Polska i Niemcy. Charakterystyczne, że Węgrzy, nie zdobyli ani jednego tytułu mistrzowskiego.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Indeksy na stoł!

Pseudo-akademicy wyjeżdżają do Paryża

W Paryżu jako jedna z imprez organizowanych z okazji „Wystawy Światowej", odbędą się światowe mistrzostwa akademickie. Mato być demonstracja braterstwa młodzieży akademickiej całego świata.

W takiej imprezie powinni wziąć udział wszyscy akademicy-sportowcy, a zwłaszcza ci, dla których międzynarodowe braterstwo nie jest frazesem tylko, a jest częścią zasadniczą ich przekonań. Chodzi tu o młodzież demokratyczną.

Tymczasem z Polski wyjeżdża „reprezentacja" dziwnego gatunku. Polskę reprezentować będą TYLKO członkowie AZS-ów. Ostatnie zarządzenie Min. W. R. i O. P. dało „Centrali AZS-ów" monopol na reprezentowanie CAŁEGO sportu akademickiego w Polsce. Objaw to b. charakterystyczny. Na podstawie tego zarządzenia Centrala AZS-ów uparła się przy tym, że reprezentacja akademicka składać się będzie tylko z członków AZS-ów. Nie wzięto pod uwagę prośby PZLA, co do uwzględnienia w reprezentacji Walasiewiczówny i Gierutty.

Takie postępowanie „Centrali" ma na celu ZMUSZENIE akademików sportowców do zapisania się do AZS-u.

Wiemy, że nie wszystkim studentom odpowiada „totalizująca" atmosfera AZS. Nie każdemu jest miłe towarzystwo bojówkarzy endeckich (wielu „bohaterów" awantur na wyższych uczelniach nosiło w klapie znaczki AZS).

Wielu studentów uprawia więc sport w klubach nie akademickich, spora część znajduje się w klubach robotniczych.

Pewnego rodzaju „figlem", w stosunku do Francuzów, organizatorów mistrzostw, będzie skład polskiej „reprezentacji" akademickiej.

Francuzi w imprezie tej chcieli widzieć demonstrację międzynarodowego zbliżenia młodzieży różnych narodowości, tymczasem z Polski odcięci zostali studenci niegodzący się z szowinizmem AZS-ów (paragraf aryjski).

Cała ta sprawa posiada jeszcze jedną stronę, którą można nazwać nieuczciwością „Centrali AZS-ów". Nie dopuszczono do reprezentacji sportowej akademików, którzy na sport akademicki płacą (wszyscy studenci przy opłacie czesnego) z trudem nieraz zarobione pieniądze, a które z kolei otrzymują AZS-y.

Nieuczciwością jest pomijanie według nas, w pełni uprawomocnionych studentów, a jednocześnie wyznaczanie do reprezentacji akademickiej nie studentów. A są tacy w składzie wyjeżdżających do Paryża.

Fakt ten dyskredytuje „CENTRALĘ AZS-ów", wskazuje na to, że NIE DOROSŁA ONA DO REPREZENTOWANIA CAŁEGO SPORTU AKADEMICKIEGO W POLSCE.

ROT.

W sobotę i niedzielę wyścig o puchar „Dziennika Ludowego"

Przygotowania do dwuetapowego wyścigu kolarskiego, który odbędzie się w przyszłą sobotę i niedzielę, są na ukończeniu.

Do chwili obecnej zapowiedziany jest udział ponad 50 zawodników z [illegible]

[illegible] fabryki [illegible] i t. p., [illegible] wyścig naszego bratniego pisma.

Najbardziej jednak radosnym dla sportu jest stanowisko Radomia: RKS. Naprzód podjął się całkowitej organizacji półmetka, nasi towarzysze z tow. Grzecznarowskim na czele postarali się o kwatery dla uczestników wyścigu, a ostatnio „Robotnik radom'.', pismo socjalistyczne zainicjowało zbiórkę na nagrody za pierwszy etap. Zbiórka ta prowadzona jest pod hasłem „czerwony Radom — sportowcom robotniczym". Dzięki takiemu stanowisku [illegible] ganizacja biegu jest bardz[illegible]

Regulamin wyścigu o pu[illegible] nika Ludowego" pozwala n[illegible] czoną liczbę startujących z [illegible] bu lub organizacji robotniczej. O zdobyciu pucharu decyduje suma czasu najlepszych czterech kolarzy.

[illegible] na własność [illegible] wygrywająca wyścig 3 razy z rzędu, lub 5 razy nie ko[illegible]

Regulamin zastrzega organizatorom możność powiększenia trasy i ilości etapów w przyszłych latach. Ustalony już został program tegorocznego wyścigu. Pierwszy etap odbędzie się w sobotę dn. 28 b. m. Start honorowy na boisku Skry o godz. 14. skąd zwarta grupa kolarzy przejedzie ulicami: Okopową, Towarową, Raszyńską na Autostradę, gdzie o godz. 15 nastąpi start właściwy. W Radomiu pierwszych kolarzy spodziewać się należy po 3 godzinach (dystans 104 km.) czyli około godz. 18. Po rozdaniu nagród za pierwszy etap zawodnicy udadzą się na swą kwaterę i po gorącym prysznicu zjedzą wspólną kolację.

Start do drugiego etapu odbędzie się w niedzielę 29 b. m. o godz. 14.

Zawodników w Warszawie, przejeżdżających ul. Raszyńską, Towarową, Okopową, spodziewać się należy około godz. 17. Finisz na torze kolarskim Skry. Zaraz po biegu odbędzie się rozdanie nagród za II etap i za klasyfikację ogólną: drużynową i indywidualną.

Wstęp na boisko Skry bezpłatny.

* *

Zapisy do biegu przyjmuje „Dziennik Ludowy, Warecka 7. Ostateczny termin zgłoszeń do dnia 26 b. m. (czwartek).

Wpisowe od zawodnika 20 gr.

Cartonnet przeciw Boiszczence

Pisaliśmy o pięknej rywalizacji na dystansie 100 m. w pływaniu stylem klasycznym Rosjanina Boiszczenki i Francuza Cartonneta. W wyniku tej rywalizacji obaj pobili rekord światowy. Cartonnet nie może przeboleć tego, że Rosjanin uzyskał czas o pełną sekundę lepszy od niego (w kraju Boiszczenko miał czas 1,06,8 — o 3 sekundy lepszy od rekordu Cartonneta) i znalazł sobie dziennik, w którym wypisuje, że styl Boiszczenki jest nieregularny, że sędziowie FINA. napewno by go zdyskwalifikowali za dodatkowe ruchy. P. Cartonnet znalazł sobie przytułek w dzienniku „La Liberte" (Wolność), wydawanym przez renegata ruchu robotniczego, Doriota, który zdradził ruch socjalistyczny i za pieniądze przeszedł do faszystów.

Otóż w tym „La Liberté" (Wolność?) p. Cartonnet zbija twierdzenie trzech ekspertów pływackich najpoważniejszego francuskiego pisma sportowego „L'Auto", który orzekli, że styl odeskiego marynarza jest absolutnie regularny. P. Cartonnet pisze, że zdanie ekspertów jest nie miarodajne, gdyż widzieli oni Boiszczenkę w akcji, podczas zmroku. Naiwny ten argument przygwoździł najlepszy pływak Francji, Taris, który również orzekł, że styl Boiszczenki jest prawidłowy.

Wstyd p. Cartonnet. Wstyd jako sportowcowi, że chce utrącić tą łatwą metodą swego rywala i wstyd jako człowiekowi, że się wysługuje renegatowi Doriotowi.

W „apolitycznej" rubryce sportowej można znaleźć dużo, nieraz za dużo polityki...

Klasyfikacja III Olimpiady Robotniczej

Obliczona została klasyfikacja III Olimpiady Robotniczej w Antwerpii.

LEKKA ATLETYKA.

Mężczyźni:

1) Finlandia 89 pkt. 2) Norwegia 48 pkt. 3) ZSSR 40 pkt. 4) Francja 30 pkt. 5) Szwajcaria 27 pkt. 6) Czechosłowacja 10 pkt. 7) Hiszpania 6 pkt. 8) Dania 2 pkt.

Kobiety:

1) ZSRR 46 p. 2) Francja 27 pkt. 3) Holandia 16 pkt. 4) Szwajcaria 9 pkt. 5) Czechosłowacja 6 pkt. 6) Estonia 5. 7) Norwegia 5. 8) Palestyna 4 pkt.

PŁYWANIE.

Mężczyźni:

1) Finlandia 31. 2) Norwegia 26. 3) Czechosłowacja 20. 4) Belgia 19. 5) Hiszpania 16. 6) Francja 16. 7) Holandia 5 pkt.

Kobiety:

1) Norwegia 25. 2) Finlandia 25. 3) Holandia 14. 4) Francja 9. 5) Hiszpania 4. 6) Belgia 6 pkt.

PIŁKA WODNA.

1) Francja 4 pkt. 2) Belgia 3 pkt. 3) Czechosłowacja 2 pkt. 4) Holandia 1.

PIŁKA NOŻNA.

1) ZSSR 4 pkt. 2) Norwegia 3 pkt. 3) Hiszpania 2 pkt. 4) Czechosłowacja 1 pkt.

SZCZYPIORNIAK.

1) Szwajcaria 4 pkt. 2) Holandia 3 p. 3) Czechosławacja 2 pkt.

KOLARSTWO.

1) Francja 35 pkt. 2) Belgia 26 pkt. 3) Holandia 8 pkt. 4) Hiszpania 5 pkt. 5) Norwegia 4 pkt. 6) Anglia 4 pkt.

ZAPASY.

1) Finlandia 44 pkt. 2) Belgia 13 pkt. 3) Norwegia 6 pkt.

DŹWIGANIE CIĘŻARÓW.

1) Rosja 28 pkt. 2) Szwajcaria 19 pkt. 3) Belgia 6 pkt. 4) Francja 3 pkt.

BOKS.

1) Rosja 16 pkt. 2) Norwegia 13 pkt. 3) Belgia 7 pkt. 4) Dania 7 pkt. 5) Finlandia 7 pkt. 6) Francja 3 pkt.

KOSZYKÓWKA.

1) Francja 4 pkt. 2) Hiszpania 2 pkt. 3) Belgia 2 pkt. 4) Palestyna 1 pkt.

TENIS.

Mężczyźni:

1) Anglia 4 pkt. 2) Hiszpania 3 pkt. 3) Francja 3 pkt. 4) Belgia 1 pkt.

Kobiety:

1) Anglia 4 pkt. 2) Norwegia. 3) Hiszpania. 4) Dania. 5) Francja. 6) Belgia. 7) Holandia. 8) Szwajcaria. 9) Czechosłowacja (Zw. Niemiecki).

PING - PONG.

1) Anglia 4 pkt. 2) Czechosłowacja 3 pkt. 3) Francja 2 pkt. 4) Belgia 1 p.

KLASYFIKACJA OGÓLNA.

1) Finlandia, 2) Norwegia, 3) Francja. 4) Rosja, 5) Belgia, 6) Szwajcaria, 7) Holandia, 8) Praga, 9) Hiszpania. 10) Anglia, 11) Dania, 12) Zw. Niemiecki w Czechosłowacji, 13) Palestyna, 14) Estonia.

Skra - Gwiazda 4:0 (1:0)

Wynik tego meczu zaskoczył nas trochę. Każdy z czytelników spojrzawszy na wynik wykrzyknie napewno: a — to niespodzianka. 4:0 — hm! to wiele mówi.

Przecież nie tak dawno Gwiazda pokonała Skrę 3:1. Czyżby Skra była teraz tak świetna? Chyba nie. Przegrana, w ubiegłą niedzielę, ze Zniczem nie świadczy o dobrej formie, Gwiazda natomiast wygrała wysoko z Sarmatą.

Co więc? Jak to się stało? Jedna jest odpowiedź: Skra chciała wygrać. Gwiazda chciała też, ale... czy bardzo? Zdaje się, że nie tak znów bardzo.

Gdyby grał „wielki" Birencwajg? Ha! Gdyby...

Lecz cóż, „wielcy" sprawiają przykre zawody i ciężko jest z nimi. Oj ciężko.

Noszeni nieomal na rękach, otoczeni zawsze zgrają kibiców i podchlebiaczy, wyróżniani przez kierowników sekcyj, stają się pyszałkowaci i zarozumiali. „Sława" ich nie ma granic. Stają się powoli najważniejszymi osobami w klubach. Powoli zaczynają stawiać warunki, mają wielkie wymagania, wymagania czasem śmieszne — stają się z czasem swego rodzaju zawodowcami. Nic więc dziwnego, że zawodnicy tacy stają się z czasem ciężarem klubu. Kulą u nogi.

Czy nie lepiej skończyć z urabianiem „mistrzów".

Kluby robotnicze wychowały wielu dobrych zawodników, którzy przeszli później do „amatorskich" klubów burżuazyjnych.

Dlaczego tak się dzieje? Dlatego, bo przewracano w głowie cokolwiek lepszym zawodnikom, bo przyzwyczajano ich do pewnego rodzaju luksusu, na który klub robotniczy nie stać, bo obiecywano im złote góry, a gdy miarka się wreszcie przebrała i postanowiono ściągnąć cugle, było już za późno. Zepsuty do gruntu zawodnik przechodził do innego „lepszego" klubu.

Czas więc skończyć z wszelkiego rodzaju wyróżnianiem jednostek. Imię dobrego gracza zawodnik winien sobie zdobyć sam. Traktowany zaś w klubie na równi z inymi, nie wyrośnie na zarozumialca.

Fałszywe jest przeświadczenie w klubach, że drużyna bez asa nie może istnieć. Jeżeli drużyna, jako całość, nie przedstawia pewnej wartości, nie pomoże nawet trzech asów.

Takim przeświadczeniem kierowała się Gwiazda, i choć jako zespół, była niewątpliwie dobra, zbyt jednak przejęła się brakiem jednego „mistrza", dlatego przegrać musiała. Winę przegranej ponosi atak, który okresami był wprost bezradny. Obrona natomiast spisywała się b. dzielnie. Podkreślić zwłaszcza należy wspaniałą grę Goldberga, który sam rozbijał atak Skry, nie dopuszczając go do strzału.

Atak Skry, kierowany przez dysponującego anemicznym strzałem Swicarza, usiłował cały czas „wjeżdżać" do bramki przeciwnika. Miało to ten skutek, że nie wykorzystano moc sytuacyj podbramkowych, i gdyby nie doskonała gra pomocy, z Wybrańskim na czele, wynik brzmiałby napewno inaczej.

Najpiękniejszą bramkę dnia zdobył w drugiej połowie Smosarski II. Poza nim bramki strzelili: Zalewski 2 i Świcarz 1.

Sędziował b. dobrze p. Fass.

Bilans wiosennego sezonu lekkoatletów robotniczych

100 M.

Turowski TUR. Oz.	11,4
Kozłowski Skra	11,6
Skarżyński Sarm.	11,7
Kaczmarczyk Skra	11,8
Dobrowolski Gwiazda	11,8
Mulak Skra	11,8
Kajewski Skra	11,8
Grabski	11,8
Goj Siła Mysł.	12
Ambroziewicz Skra	12,1

200 M.

Mulak Skra	24,4
Kaczmarczyk Skra	24,6
Sobczak TUR Łódź	25
Wojciechowski TUR. P.	25,0
Kozłowski Skra	26
Pest II Skra	26,6

400 M.

Mulak Skra	53,7
Goj Siła Mysł.	55,6
Kaczmarczyk Skra	56,2
Mleczko Skra	57
Skalny TUR. Łódź	57,2
Ambroziewicz Skra	57,3
Lisiecki Skra	58.1
Buliński Skra	[illegible]
Lefler Skra	[illegible]
Pest II Skra	[illegible]

[illegible]

Mulak Skra	[illegible]
Michalski Skra	[illegible]
Lisowski Skra	2.10,0
Urbański II Skra	2.10,9
Ambroziewicz Skra	2.10,9
Kawecki Siła Mysł.	2.14.1
Próżański Gw.	2.14,2
Strumpf Gw.	[illegible]
Prechter Gw.	[illegible]
Skolik Siła My.	[illegible]

1.500.

Lisowski Skra	[illegible]
Mulak Skra	4.22,4
Kawecki Siła M.	4.37,0
Baum TUR Ł.	4.38,4
Michalski Skra	4.39,5
Koniarek Skra	4.41,0
Prechter Gw.	4.41,2
Skolik Siła M.	4.47,2
Urbański II Skra	4.47,5
Grzega Siła M.	4.53,2

[illegible]

Lisowski Skra	9.34,8
Michalski Skra	9.37,1
Szerman Gw.	9.45,2
Urbański II Skra	9.50,0
Olejniczak N. B.	10.11,0
Prechter Gw.	10.27,0
Misztal Skra	10.46,6

5.000.

Lisowski Skra	16.18.8
Kawecki Siła M.	16.59.8
Eichel Skra	17.13,0
Skolik Siła M.	17.38,4
Sitko Tur. Szop.	17.38.4
Michalski Skra	17.48,4
Sujecki Skra	18.07,0
Misztal Skra	18.28,2

KULA.

Alluchna Skra	12,65
Kajewski Skra	11,92
Żórawlow TUR. Ł.	10,57
Renczarski Skra	10,18
Waryszewski Skra	10,12
Wojewoda Skra	10,01
Jaźwiński Skra	9,96
Listowski Skra	[illegible]

DYSK.

Alluchna Skra	[illegible]
Kajewski Skra	37,97
Czerniawski Skra	33.74
Prus Skra	31,66
Waryszewski Skra	30,90
Stachoń Siła M.	30,68
Wojewoda	29,36

OSZCZEP.

Czerniawski Skra	41,92
Kajewski Skra	41,55
Jaźwiński Skra	41,07
Torka I RKS	39,28
Mejer Hap. Fal.	39,03
Wojewoda Skra	37,75
Stachoń Siła M.	37,10

WDAL.

Turowski TUR. Oz.	6,39
Waryszewski Skra	6,21
Wojciechowski Tur.P.	6.05
Kozłowski Skra	5,91
Salwa Skra	5,67
Stachoń Siła M.	5.59
Ambroziewicz Skra	5,59
Polańczyk Marym.	5,58
Wojewoda Skra	5,53
Kaczmarczyk Skra	5,51

WWYŻ.

Waryszewski Skra	163
Kurasiński Tur. Ł.	158
Salwa Skra	157,5
Pest III Skra	155
Kaczmarczyk Skra	153
Szpetecki ZZK. Lwów	150
Lisiecki Skra	148
Koniarek Skra	146

TYCZKA.

Kaczmarczyk Skra	290
Prus Skra	280
Rusek Skra	280
Koniarek Skra	240

60 M.

Wenclówna Skra	8.3
Malarska Skra	8,7
Halpern Gwiazda	8,9
Zwirlicz Skra	9.0
Chmielewska Siła Kol.	9,0

200 M.

Wenclówna Skra	28,9
Kwaśniewska Skra	29,8
Malarska Skra	30,2
Zwirlicz Skra	30,4
Mandlówna Gwiazda	33,0

500 M.

Wenclówna Skra	1.32,0
Zwirlicz Skra	1.35,8
Pieckówna Skra	[illegible]
Biłauerówna Tur.Ł.	[illegible]
Bałajówna Skra	[illegible]

KULA.

Bałajówna Skra	[illegible]
Sawicka Skra	[illegible]
Wenclówna Skra	[illegible]
Kajewska Skra	8,14
Przybylska Tur. Ł.	7,73

DYSK.

Wenclówna Skra	[illegible]
Bałajówna Skra	[illegible]
Zwirlicz Skra	[illegible]
Żychowska Skra	[illegible]
Sawicka Skra	[illegible]

OSZCZEP.

Wenclówna Skra	26,31
Zwirlicz Skra	22,51
Bałajówna Skra	20,16
Żychowska Skra	19,52
Sawicka Skra	19,45

WWYŻ.

Wenclówna Skra	[illegible]
Zwirlicz Skra	[illegible]
Gzyrówna N. Brw.	[illegible]
Malarska Skra	[illegible]
Halpern Gwiazda	[illegible]

WDAL.

Wenclówna Skra	[illegible]
Malarska Skra	[illegible]
Zwirlicz Skra	[illegible]
Bromberg Gwiazda	[illegible]
Dwornikówna Skra	[illegible]

Lekkoatletyka ma już za sobą najważniejsze imprezy: mistrzostwa okręgów i mistrzostwa Związku RSS. W tym roku mistrzostwa ZRSS odbyły się pod koniec sezonu wiosennego, a nie jak zwykle w sezonie jesiennym.

Poziom mistrzostw był przez to nieco [illegible].

Lekkoatleci mają przed sobą jeszcze cały sezon jesienny i mogą wydatnie poprawić swój poziom. Lista, którą przedstawiamy pozwoli się zorientować w jakich dziedzinach jesteśmy zaniedbani.

Najlepiej sytuacja przedstawia się w rzutach, po nich idą biegi, a na najgorszym poziomie znajdują się skoki. Poziom, skoku wzwyż, dalsze miejsca skoku w dal i znikoma liczba tyczkarzy powinna zdopingować kluby i zawodników do pracy nad tymi konkurencjami.

We wszystkich zresztą konkurencjach męskich wyniki końcowych zawodników są b. słabe i należy spodziewać się rychłego ich poprawienia.

Poziom kobiecy jest o klasę wyższy. Odrzucając nawet znakomite wyniki „kobiety - teamu". Wenclówny, poziom reszty zawodniczek jest zupełnie zadawalający.

Regularnie pracują trzy okręgi: Warszawa, Łódź i Śląsk. Zawody we Lwowie są zbyt rzadko urządzane. Największą przyszłość ma Śląsk, posiadając całą gwardię juniorów... Mocne stanowisko Warszawy opiera się na Skrze, poważniejszy ruch w lekkiej atletyce zaczyna robić Gwiazda. Odpadły jednak takie kluby jak Sarmata, Drukarz. W okręgu łódzkim przodują kluby turowe. Okręg ten posiada sporo materiału, surowego jeszcze technicznie. Na Śląsku wyjątkowe stanowisko zajmuje Siła Mysłowice, która większą część swych wysiłków poświęca lekkiej atletyce osłabła natomiast praca I. R. K. S-u katowickiego. Kluby Z. Z. K. wykazują zbyt małą aktywność, jak na swe możliwości.

Biorąc poszczególne konkurencję wybiegają daleko od wyników następnych zawodników.

Trzeba jeszcze kilku lat pracy „żeby to się wyrównało. Obecny stan ma jedną dobrą stronę: młodzi zawodnicy mogą brać wzory u swych starszych towarzyszy.

W szprincie i skoku wdal bezapelacyjnie góruje Turowski z Ozorkowa, zawodnik ten ma przed sobą wielkie możliwości.

Nadzieją Śląska jest Goj. W biegach średnich pozycja Mulaka jest mocna, reszta wyrównana. Dużą przyszłość ma młody Ambroziewicz.

Długie dystanse są domeną Lisowskiego, który w tym roku poprawił sobie szybkość (pierwsze miejsce na 1500 m. i zapewne nie długo drugie na 800 m.), zawodnik ten ma przed sobą dużą możliwość rozwoju. W rzutach para Skry Alluchna, Kajewski mocno wyprzedzili innych, u Alluchny obserwowaliśmy ostatnio pewne załamanie formy. Oszczep stoi na poziomie „usiwnym". Skoki są czarną plamą naszej tabeli, poza Turowskim, nikt nie reprezentuje poważniejszej klasy. Waryszewski ma zmarnowany sezon.

Wśród kobiet Wenclówna jak dotychczas znajduje się na poziomie zeszłorocznym. Nowym nabytkiem kobiecej lekkoatletyki są miotaczki: Bałajówna i Kajewska. Postępy w tym roku zrobiła Malarska, Zwirlicz mimo poprawy w dysku i skoku wdal, w swojej specjalności biegach średnich, zatrzymała się w rozwoju.

Obraz jaki przedstawia tabela nie jest kompletny. Napewno uzyskano szereg wyników, o których jeszcze nie wiemy. Tabela nasza ma na celu wyciągnięcie tych wyników na światło dzienne. Nadsyłajcie nam uzupełnienia i wyniki nowych zawodów, żeby tabela, którą będziemy powtarzali okresowo obrazowała rzeczywisty poziom robotniczej lekkiejatletyki.

J. MULAK.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.